

„Koniec Biczowania” – pod takim hasłem mieszkańcy SM Kisielin zbierają podpisy, by zwołać walne zgromadzenie. Chcą odwołać radę nadzorczą i prezesa. >> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 31 (516) 11 sierpnia 2023

www.LZG24.pl



W Zielonej Górze padła „szóstka” w Lotto. Szczęśliwiec, który zagrał w punkcie przy al. Wojska Polskiego 88 c, wygrał 7mln 758 tys. 389 zł 30 gr! To już siódma główna wygrana w Lotto w naszym mieście. Zwycięzcom pozostaje pozazdrościć.

PRZYLEP

43 MLN ZŁ NA SPALONĄ HAŁĘ

Są rządowe pieniądze na likwidację składowiska oraz remediację terenów dotkniętych skutkami pożaru hali w Przylepie. W środę potwierdziła to Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska, która przebywała w Zielonej Górze.

Warto zaznaczyć, że wysokość wsparcia została określona na podstawie kompleksowego planu usuwania skutków pożaru, który został przygotowany przez urząd miasta.

- W imieniu premiera Mateusza Morawieckiego deklaruję, że rząd przeznaczy na ten cel 43 mln zł - podkreślała minister A. Moskwa na konferencji prasowej. - Zajmiemy się tym w najbliższych dniach. W momencie podpisania odpowiednich umów te środki będą zabezpieczone. Jeżeli w trakcie działań pojawią się jakieś dodatkowe potrzeby, będziemy kontynuować dobry dialog z urzędem miasta, bowiem dotychczas ta współpraca była wzorowa.

Budżet całej operacji został oszacowany na ok. 55 mln zł, przy czym wkład Zielonej Góry to 12 mln zł. Minister Moskwa zwróciła jednak uwagę na brak wsparcia ze strony samorządu województwa.

- To, czego brakuje w tych wszystkich deklaracjach, to informacja od marszałek Elżbiety Polak, jaka kwota na



Podczas konferencji prasowej minister Anna Moskwa przekazała, że rząd przeznaczył 43 mln zł na usunięcie skutków pożaru

poziomie urzędu marszałkowskiego zostanie na ten cel zabezpieczona. Słyszeliśmy wcześniej o jakiś środkach europejskich, pewnie są jakieś środki krajowe. 12 mln zł dla takiego miasta jak Zie-

lona Góra to duży wysiłek. Gdyby pani marszałek powiedziała, że przekaze 10 mln zł, wtedy miasto wyda 2 mln zł, a resztę przeznaczy na inne zadania, których przecież nie brakuje. Prosimy marsza-

łek o szybką informację, bo- wiem sytuacja jest poważna, kryzysowa - wskazywała minister Moskwa.

Wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk przybliżył kwestię likwidacji pogorzeliska oraz

pozostałości niebezpiecznych materiałów. To właśnie głównie na ten cel zostanie przeznaczona rządowa dotacja.

- Od poniedziałku trwają konkretne negocjacje w try-

bie wskazanym przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Zaprośiliśmy do nich firmę w Ciepłolówku posiadającą certyfikowaną instalację termicznego przetwarzania odpadów niebezpiecznych - wyjaśniał K. Kaliszuk. - Jej partnerem będzie Zakład Utylizacji Odpadów w Koninie, który przejmie w sposób legalny do składowania materiały nienadające się do spalania. Mamy też dwa zespoły, które zajmą się wydobyciem i segregacją tych odpadów. Jedna z firm związana jest z rozbiórką obiektów popożarowych. Druga składa się z byłych strażaków-chemików, którzy dokonają szczegółowej segregacji odpadów.

Wiceprezydent przekonywał, że dzięki decyzji rządu miasto ze spokojem zakończy wszystkie negocjacje do 17 sierpnia. - Następnego dnia zamierzamy podpisać odpowiednią umowę i skupić się już na likwidacji składowiska. Z prowadzonych rozmów wynika, że zajmie to ok. 8 miesięcy - zaznacza Kaliszuk. (md)

KOMUNIKACJA

Uwaga, kierowcy! Kupiecka zamknięta

Nie skręcimy już w ul. Kupiecką z ul. Bohaterów Westerplatte. Od wtorku ulica jest zamknięta, bo wodociągi budują kanalizację deszczową.

To kolejny odcinek wyłączony z ruchu. Teraz chodzi o fragment ulicy od skrzyżowania Wojska Polskiego - Kupiecka - Bohaterów Westerplatte do ul. Zamkowej. Dla zamkniętego odcinka wyzna-

czono objazdy. Kierowcy jadący dotychczas ul. Bohaterów Westerplatte powinni skręcić wcześniej w ul. Ułańską i Dworcową. Natomiast jadąc al. Wojska Polskiego, powinniśmy wcześniej skręcić w ul. Zjednoczenia i Herberta.

Należy pamiętać, że nadal zamknięty jest fragment ul. Batorego poniżej ul. Chopina. I nadal samochody mogą jeździć ul. Dąbrowskiego, Zamkową i Chopina.

Skąd takie spiętrzenie robót? Prace są związane z budową kolejnego odcinka kanalizacji deszczowej. Po intensywnych opadach ulice miasta były zalewane wodą, której nie była w stanie od-



Ul. Kupiecka jest już nieprzejezdna

FOT. PIOTR JĘDZURA

prowadzić kanalizację sanitarną. Inwestycja ma rozwiązać ten problem.

- To duży, wieloletni projekt. W sumie na kilkanaście inwestycji związanych z deszczówką wydamy 56,2 mln zł. Tegoroczne przedsięwzięcia bardzo widać, bo kładziemy instalacje w centrum miasta, a na parkingu przy urzędzie miasta zbudowaliśmy podziemny zbiornik na wody opadowe - tłumaczy Monika Turzańska z Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji. W tym rejonie prace trwają na ul. Zyty.

Prace powinny zostać zakończone do 15 października br. (ah,tc)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



FOT. PIOTR JEDZURA

Pierwsze Rodzynkowanie, czyli Winobranie dla dzieci, za nami. Tak najmłodsi świętują okrągły jubileusz Zielonej Góry. Będzie odbywało się w każdą sobotę sierpnia i pierwszą sobotę września na Winnym Wzgórzu. W programie pielęgnacja winorośli, robienie soku z winogron, gry i zabawy.



FOT. UM

Na os. Czarkowo postępują prace związane z budową nowoczesnego zespołu edukacyjnego z oddziałami przedszkolnymi. Niebawem rozpocznie się tu także budowa boiska. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, efekt zobaczymy już w połowie przyszłego roku.



FOT. UM

Za nami tydzień pod znakiem deszczu. Zielonogórzanie moknąć wolą w basenie CRS. W sobotę (5.08) odwiedziło go 2550 osób, a w niedzielę (6.08) 2793. Obiekt ma ograniczoną pojemność, stąd konieczność odstania w kolejce.

(oprac. ah)

sposób na lato

Potrzebuję zarobić, dlatego wyciągnąłem harmonijkę i staram się troszkę umilić czas zielonogórzanom i turystom. Muzykuję od dzieciaka, w młodości grałem na gitarze. Teraz gram głównie utwory niemieckie, włoskie i czeskie. Dokupię magnetofon i przy jego akompaniamencie dołożę utwory śląskie.

Mieczysław Budzyński

PIÓRKIEM CEPRA >>>



LATO MUZ WSZELAKICH

Halo, niebo... wypowiedz życzenia do gwiazd

Przed nami niebiański spektakl. Na wspólne obserwacje kumulacji roju Perseidów, czyli Noc Spadających Gwiazd, zaprasza Planetarium Wenus.

Nawet jeśli nie wierzysz w moc sprawczą sierpniowych gwiazd, w nocy z soboty na niedzielę spojrz w niebo. Perseidy to jeden z najpopularniejszych rojów meteorów. Złote iskry przecinają nieboskłon już od połowy lipca, ale maksimum zjawiska przypada na noc z 12 na 13 sierpnia. Najlepiej oglądać je z dala od rozświetlonych blokowisk. Do wspólnych obserwacji z terenu Kamiennej Zagrody zachęca więc zielonogórskie muzeum etnograficzne.

Wstęp bezpłatny, obserwacje na Ochli rozpoczyna się o godz. 20. Jeśli pogoda dopisze, zobaczymy widowisko, które na miejscu zrelacjonuje Marek Marcinkowski, pracownik Planetarium Wenus.

- Meteory, drobinki nieco większe od ziarenka piasku, pozostawiła po sobie kometta Swift-Turtle. Wpadając do atmosfery ziemskiej, bardzo mocno się rozgrzewają i po-

wietrze wokół siebie. Zaczynają świecić. To ten rozświetlony ślad widzimy na niebie, tzw. spadające gwiazdy - wyjaśnia.

Oprócz popularnonaukowego, spotkanie będzie miało również charakter piknikowy. Nie zabraknie waty cukrowej, dobrego jedzenia, ale również mnóstwa atrakcji, warsztatów i inspirujących eksperymentów. Pod gwiazdami będziemy się bawić do godz. 1.

Dla ułatwienia dotarcia i powrotu z wydarzenia zo-

stanie wzmocniona komunikacja zbiorowa:

- Linia nr 0: od kursu o godz. 19.24 z ulicy Wrocławskiej trasa zostanie wydłużona do Ochli; z przystanku Ochla Skansen zostaną wykonane dodatkowe kursy o godz.: 20.29, 20.59, 21.29, 21.59, 22.39, 23.09 i 23.39;
- Linia nocna N3: z przystanku Ochla Skansen zostanie wykonany kurs o godz. 0.26 do os. Śląskiego.

(el)

W NAJBLIŻSZYM CZASIE>>>

11 SIERPNIĄ, PIĄTEK

- **17.00** - Bajki, bajdy, banialuki: Złota rybka, Teatr Żelazny, (Plac Teatralny)
- **18.00** - Bezpieczni na drodze, wydarzenie dla dzieci, (park/sala - Pałac w Starym Kisielinie)
- **20.00** - Wojewódzki Przegląd Młodych Zespołów Light/Rock oraz afterparty: disco lat 70, 80, 90 (Cafe Noir)

12 SIERPNIĄ, SOBOTA

- **12.00 - 14.00** - Rodzynkowanie, czyli Winobranie dla dzieci, (Winne Wzgórze przy Palmiarni)
- **11.00** - Na tropie tajemnic Zielonej Góry. Spacer śladem masonów, Fundacja Tłocznia (miejsce zbiórki: pl. Słowiański, przy siedzibie Wydziału Prawa i Administracji UZ)
- **19.00** - koncert promenadowy: W rytmie tanga, wykonanie: Klaudiusz Baran (bandoneon), (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- **20.00** - Wojewódzki Przegląd Młodych Zespołów Hard/Metal (Cafe Noir)
- **20.00** - Bluesowe noce: koncert zespołu Osty, (Piekarnia Cichej Kobiety), bilety
- **20.00 - 1.00** - Noc Spadających Gwiazd, (Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze-Ochli, teren skansenu)
- **21.00** - Stare kino w ruinach, Stowarzyszenie „Nasze Zatonie” (Park Książęcy w Zatoniu)

13 SIERPNIĄ, NIEDZIELA

- **19.00** - Wieczory u Luteranów: Michał Kocot (organy i klawesyn), (Kościół Ewangelicki), bilety

15 SIERPNIĄ, WTOREK

- **19.00** - Koncert Piosenek Patriotycznych - zielonogórzanie śpiewają, (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- **20.00** - Corno Brass Music Festival, Brass Parade, Fundacja Kolektyw Dźwięku (Plac Teatralny)

16 SIERPNIĄ, ŚRODA

- **19.00** - Corno Brass Music Festival, koncert kameralny, (sala kameralna Filharmonii Zielonogórskiej)
- **21.00** - Bon voyage z filmem francuskim: „Poznajmy się jeszcze raz”, reż. Nicolas Bedos, (Plac Teatralny)

17 SIERPNIĄ, CZWARTEK

- **17.30 - 21.00** - Potarćówka w parku, (park/sala - Pałac w Starym Kisielinie)
- **18.00** - spotkanie z Alexem Rogozińskim, autorem książki „Kto zabił Kopciuszka”, WIMBP im. Norwida (sala im. Janusza Koniusza)
- **19.00** - recital Ewy Kuklińskiej, (Plac Teatralny)
- **19.00** - Corno Brass Music Festival, koncert muzyki filmowej, (duża sala Lubuskiego Teatru), bilety

18 SIERPNIĄ, PIĄTEK

- **17.00** - Bajki, bajdy, banialuki: Historia o Królu Barnabie, Studio Teatralne Guliwer, (Plac Teatralny)
- **18.30** - Zatańcz z nami - animacje taneczne, (Plac Teatralny)
- **19.00** - Corno Brass Music Festival, koncert orkiestry symfonicznej FZ i solistów, (kościół pw. Najświętszego Zbawiciela), bilety
- **20.00** - Latino Night, (Cafe Noir)

19 SIERPNIĄ, SOBOTA

- **12.00 - 14.00** - Rodzynkowanie, (Winne Wzgórze przy Palmiarni)
- **12.00 i 14.00** - Koncerty promenadowe FZ: koncert dla najmłodszych, (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- **13.00 - 18.00** - zlot fanów kabaretu Potem, (Plac Teatralny)
- **17.00** - Corno Brass Music Festival - Akademia Blachy, (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- **19.00** - Corno Brass Music Festival, Wielki Finał. Los Pitutos & Adam Rapa, (duża sala Lubuskiego Teatru), bilety
- **20.00** - Koncert zespołu TVMoms, (Cafe Noir)
- **21.00** - Stare kino w ruinach, (Park Książęcy w Zatoniu)

20 SIERPNIĄ, NIEDZIELA

- **12.00 - 18.00** - zlot fanów kabaretu Potem, (Plac Teatralny)
- **18.00** - koncert Orkiestry Dętej Zastal, (plac przed Filharmonią Zielonogórską)
- **19.00** - Wieczory u Luteranów: koncert kameralny na skrzypce i fortepian historyczny, (Kościół Ewangelicki), bilety

(oprac. ah)

* Z przyczyn niezależnych od organizatorów, terminy wydarzeń mogą zostać przesunięte. Aktualne informacje można znaleźć na stronach internetowych organizatorów wydarzeń i www.zok.com.pl

PRZYLEP

Pożar opanowany, czas na wielkie porządki

Działania urzędu miasta dotyczące ograniczenia skutków pożaru hali w Przylepie nie zwalniają. Rozpoczęło się czyszczenie Gęsniaka, ruszył specjalny geoportal z wynikami badań, pomoc otrzymali także przedsiębiorcy. Tymczasem przed sądem toczy się sprawa osób, które były zamieszane w proceder zwożenia toksycznych odpadów do spalonego magazynu.

Czyszczenie Gęsniaka

W związku z pożarem hali w społeczeństwie Przylep rozpoczęło się zapowiadane oczyszczanie Gęsniaka. W tym celu powstała specjalna stacja usuwania zanieczyszczeń zbudowana przez firmę Art Strefa z Wrocławia, która działa na zlecenie urzędu miasta.

- Wybraliśmy sprawdzoną firmę, która już wcześniej z powodzeniem zajmowała się oczyszczaniem dużych zbiorników wodnych, m.in. Jeziora Turawskiego. Dlatego jestem przekonany, że teraz poradzi sobie równie dobrze z naszym, relatywnie niewielkim, ciekim wodnym - mówi wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Przeprowadzona zostanie filtracja wód z wykorzystaniem złóż żwirowo-piaskowych, zeolitowych, ale też autorskich rozwiązań wrocławskiej firmy opartej o złoża katalox light.

Remediacja Gęsniaka obejmować będzie zanieczyszczenia zgromadzone pomiędzy pierwszą i drugą zaporą straży pożarnej. Oczyszczona woda będzie trafiała poniżej drugiej tamy. Co warto podkreślić, w ramach zamówienia skażenie wodą popożarową zostanie także usunięte z dwóch stawów o pojemności ok. 4 tys. msześć, każdy, które znajdują się na pobliskiej działce.

Pomoc dla przedsiębiorców

Zgodnie z obietnicą, w poniedziałek, 7 sierpnia, wiceprezydent Dariusz Lesicki ponownie spotkał się z przedsiębiorcami z terenu byłych zakładów mięsnych w Przylepie, aby poinformować ich o kolejnych posunięciach miasta w kwestii likwidacji skutków pożaru. Jest to o tyle istotne, bowiem część zatrudnionych w tym miejscu ma wątpliwości co do bezpieczeństwa pracy w okolicy pogorzelska.

- Zapewniam państwa, że będziemy dalej przekazywać wyniki pomiarów od wszystkich instytucji, które badają i nadzorują ten teren. Będziemy prosili o jak najbardziej szczegółowe informacje - podkreśla D. Lesicki.

Zielonogórskich przedsiębiorców szczególnie martwi zanieczyszczenie pojazdów, kontenerów czy nieruchomości smolistymi substancjami popożarowymi. - Badania w tej kwestii prowadzi Centralny Wojskowy Ośrodek Skażeń. Jak tylko określiliśmy dokładny skład tych substancji, wystąpimy o wykaz dyspergenów, które będą nadawały się do ich usunięcia i neutralizacji. Jeżeli zaistnieje potrzeba, zapewnimy państwu takie środki - zaznaczył D. Lesicki.



Prace przy oczyszczaniu Gęsniaka już ruszyły. Później przyjdzie czas na dwa okoliczne stawy. FOT. UM ZIELONA GÓRA

Firmom, które mogą przenieść swoją obecną działalność z Przylepu w inne miejsce, zielonogórski magistrat udostępni wolne powierzchnie m.in. należące do ZWIK czy ZGK. Przedsiębiorcy zostali również poproszeni o oszacowanie strat materiałowych i wynikających z braku możliwości prowadzenia działalności z powodu pożaru.

- Przedstawimy wyliczenia stronie rządowej, będziemy się starali o wsparcie dla naszych firm - zapowiada wiceprezydent. - Jako miasto mamy ograniczone pole działania, ale na kolejną sesję rady miasta przygotujemy uchwałę na pewien czas zwalniającą przedsiębiorców z podatku od nieruchomości. Jestem przekonany, że radni przychylią się do tej propozycji.

Rusza geoportal

Po pożarze hali magistrat regularnie publikuje wyniki badań kolejnych instytucji monitorujących stan powietrza, wody i gleby. Aby jednak zebrać wszystkie dane i analizy w całość i przedstawić je w jak najbardziej przystępnej formie, uruchomiono geoportal, do którego link będzie można znaleźć na stronie urzędu miasta.

- Zależy nam na transparentności wyników badań - podkreśla D. Lesicki. - Geoportal pozwala mieszkańcom na bieżąco śledzić informacje dotyczące obszaru potencjalnie zagrożonego w wyniku pożaru. Na naszej platformie umieściliśmy lokalizacje wszystkich wykonywanych badań, m.in. tych dotyczących wody, powietrza, piezometrów, prywatnych studni głębinowych czy też roślinności. Dzię-

ki oznaczeniu punktowemu będzie można łatwo sprawdzić, kiedy pobrano próbki oraz czy są już ich wyniki, a jeśli tak, to jak wyglądają - tłumaczy wiceprezydent.

Mapa na geoportalu jest zbudowana za pomocą warstw dotyczących danej kategorii. Całość będzie rozbudowywana i wkrótce będzie zawierać dodatkowe oznaczenia, jak np. kierunek spływu wody powierzchniowych czy też obszary wód gruntowych. To, czego jednak urząd nie może zamieścić na platformie, to wyniki z badań z prywatnych działek - tutaj na przeszkodzie stoją ograniczenia wynikające z RODO.

Badania na działkach

Instytut Agronomiczny Fertico na zlecenie Rodzinnych Ogrodów



Pracownicy spalarni w Ciepeliówku wspierają miasto w oczyszczaniu pogorzelska z zanieczyszczonych odpadów FOT. UM ZIELONA GÓRA

dużo szczęścia, ale musimy jeszcze poczekać na wyniki badania gleby ze wszystkich sektorów. Zapewniam, że będziemy badać glebę regularnie, do czasu stwierdzenia przez ekspertów, że nic nam już nie zagraża.

Warto przypomnieć, że urząd miasta także przekazał próbki gleby i produktów rolnych z okolic pożaru do specjalistycznych badań. Analizy wykona firma J.S. Hamilton, która posiada wieloletnie doświadczenie oraz odpowiednie certyfikaty i akredytacje. Na te wyniki wciąż czekamy.

Śledztwo prokuratury

Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze wszczęła oficjalne śledztwo mające na celu wyjaśnienie przyczyn i okoliczności pożaru hali w Przylepie. W ramach postępowania rozpoczęły się przesłuchania świadków. Zabezpieczono monitoringi i przeprowadzono oględziny miejsca pożaru oraz skażonego Gęsniaka z udziałem biegłego specjalisty z zakresu ochrony środowiska i gospodarki odpadami. Badania prokuratury nie ominęły wnętrza spalonego magazynu.

- W tym celu zlecono przeprowadzenie oględzin przy użyciu skanera 3D, dzięki czemu dokonano rejestracji hali i epicentrum pożaru. Działania zmierzają do opracowania opinii dotyczącej ustalenia prawdopodobnej przyczyny pożaru - wyjaśnia prokurator Ewa Antonowicz, rzeczniczka zielonogórskiej prokuratury.

Osiem osób na ławie oskarżonych

Problem z toksycznymi odpadami w Przylepie pojawił się w 2012 roku, kiedy na skutek decyzji starostwa powiatowego zezwolono na składowanie odpadów firmie Awinion z Budzyna. Przedsiębiorstwo zgromadziło niebezpieczne materiały, zakończyło działalność, a jej właściciele rozplynęli się w powietrzu. W 2021 roku prokuratura w Zielonej Górze skierowała akt oskarżenia przeciwko ośmiu osobom, które miały brać udział w całym procederze.

- Oskarżono sześć osób związanych ze spółką, która wynajmowała halę. Zarzuty usłyszało także dwóch urzędników, naczelnik starostwa powiatowego oraz inspektor, którzy dopuścili się zaniechania czynności w związku z wydaniem decyzji o pozwoleniu na działalność firmy - tłumaczy prokurator Antonowicz.

Postępowanie sądowe nie zostało jeszcze zakończone. Oskarżonym grozi do pięciu lat więzienia. (md)

PRODUKT REGIONALNY

Połączył ich biały tulipan i.. pieką pierniki

Teraz to żadne novum, ale kiedy Dorota i Jerzy brali ślub w 1995 roku, bukiet z białych tulipanów robił wrażenie. To właśnie one stały się później symbolem ich wspólnej pasji – rękodzieła z pierniczkami w roli głównej.

Do sezonu na pierniki jeszcze daleko, ale Dorota i Jerzy Krzywda pracują przez okrągły rok. Teraz zamykają lato w słoikach – płatki róż i lawendę, ale owocowo-ziółowe zbieractwo zaczyna się już pod koniec kwietnia od mniszka lekarskiego. – Robimy z niego syrop na przeziębienie – uzupełnia pani Dorota. – Majowa pokrzywa doskonale działa na włosy i paznokcie, a kwiat czarnego bzu, który zbieramy w czerwcu, wzmacnia odporność.

Spacer i odkrywanie tajemniczych zakątków w regionie mają w pakiecie. Na co dzień oboje pracują na pełen etat, a rękodzieło, jak twierdzą, jest ich pasją po godzinach. Firma jest zarejestrowana na pana Jerzego, który odpowiada za zakupy i dystrybucję. Pani Dorota dzięki artystycznej duszy dekoruje i dba o estetykę opakowania.



Za smakami, zapachami i estetyką produktów z Białego Tulipana stoi Dorota Krzywda. Firma zarejestrowana jest na męża, Jerzego, który szybko zaraził się pasją. FOT. PIOTR JĘDZURA

Wspólnie prowadzą również warsztaty kulinarne, rękodzielnicze, mydlarskie.

W rodzinnym gronie

Ich przytulny przydomowy showroom w Raculce kryje przetwory z wiśni, czerwonej porzeczki, śliwki, orzechów. Na ministerialnej liście produktów tradycyjnych znalazły się ich powidła śliwkowe z węgierki, babka wielkanocna ucierana, drożdżowiec z sezonowymi owocami i kruche ciasteczka, tzw. smalcówki. Biały Tulipan ma również na koncie Lubuską Perłę i Certyfikat Producent Lubuski.

Praca na całego rozpoczyna się w okolicach października. Wtedy zostaje uruchomiony ogromny pięciopółkowy nowoczesny piec, w którym wypiekają pierniczki. – Znajomi i klienci, którzy nas odwiedzają, są zachwy-

ceni zapachem. My, szczerze mówiąc, już go nawet nie czujemy – śmieje się pani Dorota. Ciasto przygotowują wspólnie, w rodzinnym gronie, bez pomocników z zewnątrz. W weekendy do wspólnej pracy angażują się czasem córki. Starsza, Martyna, w Białym Tulipanie tworzy także świece i mydła. Wyjątkowy składnik pierników? – Pasja i miłość – twierdzi pani Dorota. Uwagę przyciągają również misterne lukrowane zdobienia. Aż szkoda jeść!

Szybsi od wiewiórek

Interes, który powstał z pasji, kwitnie od 13 lat. Na początku głównymi odbiorcami ich produktów była rodzina i przyjaciele. Dziś, w dobie szacunku do rękodzieła, słodkie piernikowe prezenty często zamawiają firmy na prezenty dla partner-

rów w interesach. Dorotę i Jerzego fascynują podróże. To z nich garściami czerpią inspirację. Smakują lokalne potrawy, chłoną obrazy i zapachy. Z Grecji przywieźli przepis na zielone orzechy włoskie, które zamykają w słoikach. Można je serwować do zimnych mięs albo jeść jak słodczyce.

– Jesteśmy sprytniejsi od okolicznych wiewiórek – uśmiecha się pani Dorota. – Orzechy trzeba bowiem zebrać do 24 czerwca, czyli do Świętego Jana, zanim jeszcze zwierzęta zdążą się do nich dobrać. Później z produktów regionalnych robimy zestawy upominkowe.

(ah)

* Przypominamy, że na łamach „Łącznika”, przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego, prezentujemy lokalnych producentów. Z nami dowiecie się, co dobrego i gdzie można skosztować!

WINOBRANIE 2023

Winobusem na winnicę

Winobranie coraz bliżej, już kupisz bilety na wycieczki do lokalnych winnic.

Tegoroczne Winobranie, które przypada na dni 9-17 września, zapewne znów przyciągnie do Zielonej Góry rzeszę turystów, szczególnie chętnie uczestniczących w corocznym Festiwalu Kultury Winiarskiej, czyli wyjazdach specjalnymi autokarami do lokalnych winnic. W tym upodobaniu turyści stanowią niemałą konkurencję dla samych zielonogórzan.

Ze względu na popularność winobraniowych winobusów lepiej nie zasypiać gruszek w popiele. Dostępny jest już harmonogram wrześniowych wycieczek do winnic i ich opis, uruchomiono też sprzedaż biletów. Po raz kolejny odpowiada za nią firma turystyczna Mega Tourst, prowadząca portal lubuskielove.pl, przez który bilety rozprowadza. Wciąż dysponuje wieloma miejscami na winne wycieczki, ale to dopiero początek ich sprzedaży...

Podczas dziewięciu dni Winobrania odbędzie się 56 wycieczek. Winobusy zabiorą około 2 tysięcy chętnych do 20 winnic. Tych połączonych rzut beretem od

Zielonej Góry – w Starym Ksielinie, Zaborze, Łazie, Cigacicach czy Górzyszkowie, ale i dalej – pod Sulechowem, Bytomiem Odrzańskim czy Żaganiem. Wyjazdy zaplanowano tak, by w wielu przypadkach umożliwiły zwiedzającym przesiadkę z jednego autokaru na drugi i w ciągu dnia obejrzeć więcej niż jednej winnicy.

Dostępne internetowo bilety kosztują 75 zł. Cena obejmuje przejazd i spacer po winnicy, spotkanie z winiarzem i wysłuchanie jego opowieści, czasem anegdot o uprawie winorośli i produkcji ulubionego napoju Bachusa oraz degustację trzech win.

(el)



FOT. UM

ZDROWIE

Piknik medyczny

W sobotę, 5 sierpnia, na pl. Praw Kobiet odbył się pierwszy Konkretny Piknik Medyczny organizowany przez Kobięcą Inicjatywę Społeczną „Konkret”. Teren przy ul. Partyzantów wypełniły stoiska, gdzie specjaliści od zdrowia i urody udzielali bezpłatnych porad. – Najwięcej pytań dotyczyło deficytu kalorycznego, ale sporo mieszkańców pytało też o dietę pozwalającą zniwelować stres – mówi Aleksandra Majnsnerowska, dietetyczka a zarazem organizatorka wydarzenia. Kolejny piknik 19 sierpnia o godz. 12.00. Spotykamy się w Dolinie Gęsniaka. W programie trening jogi, konsultacje żywieniowe, nauka samobadania piersi, zdrowotne masaże, badanie stóp. Dla najmłodszych – animacje. Wstęp wolny. (md)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Letnie refleksje

Szedłem deptakiem. Na ławce koło dawnej Telekomunikacji Polskiej siedział starszy pan, a przed nim stała rozłożona szachownica z ustawionymi pionami. Wyraźnie czekał na chętnego do gry.

– Zagramy? – spytałem.

Skinął zachęcająco ręką. Od początku wiedziałem, że nie mam szans. Jeśli ktoś szuka partnera, to musi grać nieźle, a ja w szachy gram... tak sobie. W dodatku, odłączyła córka przed laty wyjechała z miasta, nie siadałem do gry. Po 10 minutach położyłem swego króla. Uśmiechnął się, podał rękę i po raz pierwszy się odezwał: thank you. Anglojęzyczny? Wdaliśmy się w krótką rozmowę. Rodowity Amerykanin z Chicago, przed laty ożenił się z Polką. Teraz syn dostał pracę w naszym kraju, chwilowo z Warszawy przenieśli go do Zielonej Góry. Przyjechał w odwiedziny. Syn idzie do pracy, a on szuka towarzystwa. Wychodzi z miasta i czeka na chętnych do gry...



To było na początku lata, ale we mnie siedzi do dziś. Bo Amerykanin wydobyl ze mnie refleksję: jednak w bogatych krajach starsi ludzie są bardziej otwarci. Widziałem to we Francji, Niemczech, Belgii. Zbierają się spontanicznie w parkach, na placach i spędzają ze sobą czas. We Francji popularne jest np. wspólne granie w boule (czyli po naszymu w kulki). U nas jeszcze do tego nie dorosiliśmy? Wprawdzie coraz więcej jest miejsc, gdzie starsi się spotykają: domy dziennego pobytu, Uniwersytet III wieku, jest bardzo prężnie działający Klub Seniora przy PKPS (zasługa dyrektorów i tych, którzy pomagają: Bocheńskiego, Wysockiego, Polakiewicza i samych seniorów), ale to chyba mało. Nasi emeryci generalnie siedzą na działkach albo w domu. Nie widać ich specjalnie na deptaku, w parkach... Może Park Tysiąclecia i Plac Słowiański staną się taką wiosenną-letnią oazą seniorów? Bo senior to przecież nie zniechęcał się staruszek, lecz często pełen wigoru człek. Aż chciałoby się, by byli bardziej widoczni w mieście.

Prezydent zaprosił na spotkanie do ratusza parlamentarzystów, by porozmawiać, jak wypić piwo nawarzone przez starostę zielonogórskiego Ireneusza Plechana, porozmawiać o rozwiązaniach prawnych dotyczących utylizacji niebezpiecznych odpadów

w całej Polsce. Przyszło dwoje: pani poseł Katarzyna Osos oraz senator Tyszkiewicz, zapewne dobrze czujący temat, bo za jego prezydentury w Nowej Soli powstało podobne do tego w Przylepie składowisko odpadów, które jest tam do dziś. Inni „nie znaleźli czasu”. Nie było np. pani poseł Kucharskiej-Dziedzic, która najgłośniejszą atakowała prezydenta za Przylep. Bała się spojrzeć w oczy, a może uznała, że na kameralnej rozmowie nie da się zbić politycznego kapitału?

Otwarto Kaczy Dół po remoncie, za kilka dni skończą się prace na Placu Słowiańskim – znów powstaną dwa fajne miejsca w mieście, choć Filip Czeszyk – dzięki któremu Kaczy Dół zrewitalizowano – skarży się, że dzieciarnia i wyrostki dewastują urządzenia. Cóż, nie od dzisiaj wiadomo, że w czasie wakacji dzieci się nudzą, a dobre wychowanie jest dziś rzadkością.

O traumatycznych przeżyciach dzieci i rodziców związanych z tegorocznym naborem do szkół średnich aż nie chce się pisać. Nieudolnie przeprowadzona reforma oświaty skutkuje tym, że wiele dzieci trafiło zupełnie nie tam, gdzie chciało. Czy będą się chętnie uczyły? Wątpię. Ale ministra od oświaty to nie obchodzi. Jeśli będzie rządził dalej, to polska oświata cofnie się do etapu wczesnego Gomułki, tego sprzed „tysiąca szkół na tysiąclecie”. Ale czy będzie rządził, zależy również od rodziców tych dzieci, którzy dziś pomstują na miejską oświatę, a jutro zgłoszą się za utrzymaniem status quo i Czarnka na ministerialnym fotelu...

„Koniec Biczowania” – mieszkańcy kontra spółdzielnia

Jak informuje Dariusz Prchała z grupy inicjatywnej mieszkańców dążącej do odwołania zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin”, właśnie trwa zbiórka podpisów, aby zwołać kolejne walne zgromadzenie jej członków. Tymczasem prezes SM „Kisielin” ostrzega spółdzielców przed rzekomą inwigilacją.

Alternatywy 4, chyba tylko tak można podsumować to, co się dzieje w SM „Kisielin” na os. Pomorskim oraz Śląskim. Gdy 24 czerwca na skutek wielkiej mobilizacji mieszkańców udało się doprowadzić do nieudzielenia absolutorium dla zarządu podczas walnego zgromadzenia, wydawało się, że zmiany są już blisko. Nic bardziej mylnego. Rada nadzorcza, która powinna zgodnie z wolą mieszkańców niezwłocznie odwołać zarząd, nabrała wody w usta, zaś prezes SM „Kisielin” Jerzy Biczek udał się na urlop. A gdy wrócił, zarząd rozwiesił na kłatkach schodowych kolejne „ciekawe” ogłoszenia.

Oderwanie od rzeczywistości?

Czytamy w nich m.in.: „znakomita część (ok 3/4) członków



Na osiedlu trwa kampania banerowa ws. kolejnego walnego zgromadzenia

FOT. PIOTR JĘDZURA

naszej spółdzielni uważa działania zarządu i spółdzielni za zgodne z zasadami współżycia oraz obowiązującym prawem i nie ulega manipulacjom garstki przewodników.”

Jak jest w rzeczywistości?

- W naszej spółdzielni jest ok. 2,2 tys. członków, to ozna-

cza, że prezesa musiałoby popierać ok. 1650 osób. Tymczasem za zarządem, w przybliżeniu, było jedynie 50 na 650 oddanych głosów. To jedynie ok. 7,7 proc. głosujących, a przeliczając to na wszystkich członków ok. 2,3 proc. - wylicza Dariusz Prchała.

W ogłoszeniu znajdziemy też inne „kwiatki”, jak choćby: „mając na względzie własne interesy zarówno przewodniczący, jak i m.in. prezydent miasta (kosztowne materiały propagandowe?) oraz inni wiczyściele chcą doprowadzić do destabilizacji pracy spółdzielni oraz wprowadzić swoich ludzi na stanowiska w administracji spółdzielczej”.

Jest też finalne ostrzeżenie zarządu w kwestii zbierania poparcia pod nowe walne zgromadzenie: „uwaga! nie na potencjalnych oszustów, którzy pod pozorem zbierania podpisów mogą inwigilować wasze mieszkanka”.

- To pokazuje stan umysłu zarządu - podkreśla D. Prchała. - Wobec aktywnych członków spółdzielni, którzy chcą zmian, od dawna formułuje

się bezpodstawne oskarżenia, próbuje się nas dyskredytować. Widać, że nie doceniono determinacji mieszkańców.

Odwołanie rady nadzorczej

Mieszkańcy osiedla przygotowali plakaty i ulotki informacyjne dotyczące zwołania nowego walnego zgromadzenia. Jedna z ciekawszych zawiera hasło: „Koniec Biczowania”, co wydaje się jasnym nawiązaniem do osoby prezesa. Co ważne, zbiórka niezbędnych podpisów poszła bardzo szybko, propozycję poparło ok. 1.000 osób. Dokument w tej kwestii ma zostać złożony w piątek, 11 sierpnia, w siedzibie SM „Kisielin”.

- Zarząd będzie miał cztery tygodnie, aby się ustosunkować do żądania członków

spółdzielni i ogłosić datę zgromadzenia. Jeśli tak się stanie, ponownie zorganizujemy spotkanie informacyjne, na którym wyjaśnimy wszystkie szczegóły głosowania, m.in. te związane z przekazaniem pełnomocnictw naszym domownikom - zapowiada mecenas Magdalena Bobek, która wspiera mieszkańców w kwestiach prawnych.

W związku z brakiem absolutorium przesłaliśmy do zarządu SM „Kisielin” szereg pytań, m.in. dotyczących dymisji prezesa Jerzego Biczka. W odpowiedzi dowiedzieliśmy się jedynie, że wszelkie informacje na temat działalności spółdzielni nie są publiczne, a jej majątek nie jest ani komunalny ani państwowy.

(md)

BIBLIOTEKA NORWIDA

Ruszyła Wakacyjna Akademia Filmowa

Biblioteka Norwida - różne gatunki i nurty amerykańskiego kina w sierpniowej pigułce.

Pierwszy seans w bibliotece przy al. Wojska Polskiego 9 odbył się w piątkowy wieczór tydzień temu. W filmowym spotkaniu, podczas którego amerykańscy superbohaterowie ratowali świat, uczestniczyło

12 osób, a dyskusja po seansie trwała do późnego wieczora. Na kolejnej bibliotece oraz jej Mediateka Góra Mediów zapraszają dziś 11 sierpnia o 18.00. W programie tym razem „A! jak kino autorskie i artystyczne”.

- Zaprezentujemy kino autorskie amerykańskiego reżysera Wesa Andersona - zapowiada Magdalena Faron z Góry Mediów.

Wakacyjny cykl jest efektem współpracy „Norwida” z amerykańską ambasadą w Warszawie w ramach programu „Ameryka w twojej bibliotece”.

- Zaplanowaliśmy cztery piątkowe spotkania, z których jedno już się odbyło -

mówi M. Faron. - Kolejne: 11, 18 i 25 sierpnia, wszystkie o godz. 18.00. Seanse organizujemy wokół amerykańskiego kina, towarzyszy im miniwykład, a po filmie dyskusja. Mają też różne tematy przewodnie. Za tydzień będzie sensacja okraszona warstwą komediową, czyli „Zabijamy (tylko) śmiechem” i na ostatnim sztuczna inteligencja „Wafel czyli AI”.

Na każde spotkanie obowiązują osobne zapisy. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 68 45 32 615 lub elektronicznie pod adresem: goramediodiow@wimbp.zgora.pl.

(el)

WYDARZENIE

Świętują w Drzonowie

We wtorek, 15 sierpnia, obchodzimy Święto Wojska Polskiego. Lubuskie Muzeum Wojskowe organizuje z tej okazji Piknik Militarny w godz. 10.00-17.00. W programie prezentacja husarii, wołyżerka, pokaz jazdy czolgu T-72, potyczki i konkursy rycerskie, mała defilada pojazdów wojskowych i historycznych. W miasteczku wojskowym - stoiska modelarskie i handlowe, a najmłodszy wezmą udział w warsztatach plastycznych. Tradycyjnie skosztujemy wojskowej grochówki. Bilet normalny - 20 zł, ulgowy - 15 zł. MKZ uruchomi tego dnia specjalną, bezpłatną linię nr 91 prowadzącą do muzeum. Autobusy z przystanku przy dworcu odjeżdżać będą o 9.30, 11.00, 13.00 i 15.00. (ah)

RAJD

Na rowerze do Cigacic

Stowarzyszenie Rowerem do przodu wraz ze starostwem powiatowym w sobotę, 12 sierpnia, zapraszają na rajd rowerowy. W eskorcie policyjnych radiowozów wyruszymy z placu Bohaterów o 10.00 i głównymi ulicami dojeżdżamy przez Chynów i Zawadę do Cigacic i Górzyni, gdzie pod przewodnictwem Zbigniewa Trompy zwiędzimy winnice, historyczne miejsca i pomniki przyrody. Następnie powiat zielonogórski organizuje imprezę dla rowerzystów w porcie w Cigacicach. Trasa przejazdu liczy ok. 18 km. Powrót do Zielonej Góry we własnym zakresie. Z Cigacic do Zielonej Góry można wrócić drogą dla rowerów. (ah)

FESTYN

Dzień Zatonia

Sołectwo obchodzi swoje święto w sobotę, 19 sierpnia. Spotykamy się na boisku sportowym o 16.00. To doskonała okazja do integracji z mieszkańcami Zatonia i nie tylko. Wśród atrakcji gry i zabawy z miejscowym kołem gospodyń wiejskich „Babki z Rodzynkami”, akademie piłkarska „Jedność”, dmuchańce, jazda konna pod okiem pracowników stadniny Nowe Żabno, stoiska gastronomiczne, pokazy strażackie OSP Racula. O 20.00 występ wokalistki Kingi Walczak, a tuż po nim zabawa taneczna z DJ-em, która potrwa do 2.00 w nocy! Wstęp wolny, natomiast niektóre atrakcje będą odpłatne.

(ah)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel.(68) 326 96 96

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ust. z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.)

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Gen. Jarosława Dąbrowskiego 41 (parter) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej z przeznaczeniem na ogólnodostępne stacje ładowania pojazdów elektrycznych i hybrydowych wraz z montażem na przedmiocie dzierżawy urządzeń ładujących pojazdy elektryczne i hybrydowe oraz infrastruktury niezbędnej do prowadzenia obsługi tych pojazdów. Wykaz został również opublikowany na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Ruchu Drogowego Departamentu Zarządzania Drogami Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr telefonów: (+48) 68 47 55 651, (+48) 68 45 64 417.

PIŁKA NOŻNA

Porażka na początek. Teraz Stilon!

Lechia nie zdobyła punktów na inaugurację trzeciej ligi. W sobotę kolejny mecz u siebie. Tym razem lubuskie derby ze Stilonem Gorzów.

Wielkie nadzieje, mimo deszczu i chłodu sporo kibiców na trybunach. Ciekawe, szybkie spotkanie, obfitujące w podbramkowe sytuacje. Zabrakło tylko, jeśli nie zwycięstwa, to choćby zachowania czystego konta przez zielonogórzan...

MKS Kluczbork wygrał 1:0 (0:0), zdobywając za sprawą Marcina Przybylskiego gola w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry. Zespół z Kluczborka udowodnił, że opinie, iż może w tym sezonie powalczyć o czołowe lokaty, nie były przesadzone. Pokazał dobry futbol, mając w swoich szeregach takiego zawodnika jak Patryk Tuszyński, stworzył więcej sytuacji na zdobycie gola. Na tle silnego rywala Lechia nie wyglądała źle. Zielonogórzanie walczyli ambitnie, starali się niwelować przewagę gości, próbowali atakować i przy odrobinie szczęścia, jak choćby wtedy, gdy strzał Przemysława Mycana trafił w poprzeczkę, mogli nawet



Lechia przed ligową premierą z MKS-em

FOT. MARCIN KRZYWICKI

objąć prowadzenie. Niestety, błąd w obronie, kiedy nikt nie przerwał akcji rywali, dał im bramkę i trzy punkty.

- Był to mecz naprawdę na dobrym poziomie - ocenił trener Lechii Andrzej Sawicki. - Pierwszą połowę aż ię chciało

oglądać. Troszeczkę źle weszliśmy w drugą, bo po błędach rywal miał kilka okazji i zakotłowało się pod naszą bramką. Oczywiście boli sytuacja z 90 minuty. Brak asekuracji, prosta piłka i stało się. W przerwie przewidy-

wałem, że kto pierwszy strzeli gola, ten wygra. Zrobił to rywal. Mimo porażki zagraliśmy niezłe zawody. Pewnie, że szkoda, bo chociaż jeden punkt był blisko. Nie ma się jednak co załamywać. Przed nami kolejny mecz z wła-

snym boisku i trzeba zrobić wszystko, by go wygrać.

Nie sposób się nie zgodzić ze szkoleniowcem. Kalendarz tak się ułożył, że Lechia zaczyna sezon od dwóch meczów u siebie. W najbliższą sobotę podejmuje w lubuskich derbach Stilon. Gorzowanie pod wodzą nowego trenera Marcina Węglewskiego zaczęli sezon fatalnie, niespodziewanie przegrywając u siebie z Rakowem II Częstochowa aż 0:5 i niewielkim usprawiedliwieniem jest to, że od 58. min, od stanu 0:1, po czerwonej kartce grali w dzieciątkę. Przyjadą z pewnością do Zielonej Góry, żeby pokazać, że był to „wypadek przy pracy”. Z kolei Lechia będzie chciała udowodnić, że dobre opinie, jakie mimo porażki zebrała po meczu z MKS-em, były słuszne. Początek o godz. 18.00. Warto zajrzeć na „dołek”, bo zapowiada się ciekawy mecz! (af)

PIŁKA NOŻNA

Okręgówka też rusza

Zielonogórskim jedynakiem w stawce zespołów klasy okręgowej będzie w tym sezonie Zorza Ochla. Działacze postawili na kilka znanych nazwisk.

Doświadczenia, którego w Zorzy będzie dostatek, ma dać w Ochli spokój, by nie drzeć o utrzymanie, a zapewnić miejscowym kibicom atrakcyjny futbol. Wykonawcy są. Krzysztof Wierzbicki, Paweł Wojtyśiak, Przemysław Adamczak, a zwłaszcza Wojciech Okińczyc i Łukasz Garguła z niejednego pieca piłkarski chleb jedli i umiejętności mają, by Zorza grała ciekawie, a mecze okraszała dużą liczbą strzelonych bramek. Taki też cel stawia przed zespołem trener Michał Grzelczyk, a w tabeli chciałby swój zespół zobaczyc w środku. W ubiegłym sezonie było poniżej środka, na jedenastym miejscu.

- Nikt tu nie będzie wrywał sobie włosów. Zawodnicy nie przychodzą tutaj zarabiać pieniędzy - podkreśla trener. Klub, który świętuje jubileusz 80-lecia istnienia, zacznie w niedzielę, o 14.00 domowym meczem z ŁKS-em Łęknica. (mk)

AKROBACJE SZYBOWCOWE

Mamy wicemistrzynię świata!

Reprezentantka Aeroklubu Ziemi Lubuskiej Agata Porębska została wicemistrzynią świata w akrobacji szybowcowej w klasie Advanced. Sukces zielonogórzanka „wylatała” w Toruniu.

- Miałam w szybowcach 6 lat przerwy i zawody traktowałam jak... trening. Przygotowania zaczęłam dopiero w czerwcu i generalnie latałam zachowawczo - mówi wicemistrzyni, która latała na szybowcu Swift S-1.

Klasa Advanced to tzw. akrobacja wyższa. Sędziowie oceniają kilka elementów. Pierwszy to wykonanie tzw. wiązanki figur łącznie. Szybownicy latają figury, które łączą się później w wiązankę. Sędziowie oceniają zarówno pojedyncze figury, jak i wiązankę. Ocenie poddawana jest też strefa akrobacji. Piloci latają w tzw. boksie, czyli sześciennie o boku 1 km. Jego wysokość zależy od umiejętności pilotów. Szybownik ma za zadanie zmieścić się w tym sześcienniu. Suma wyników daje rezultat końcowy.

W klasie Advanced Polska uplasowała się na trzecim miejscu. - Nasz kraj od za-

wsze był potęgą, jeśli chodzi o akrobację szybowcową - zaznacza A. Porębska, która przyznaje, że lubi... latanie do góry nogami. Najbardziej cieszy się, gdy pilot stanowi niemal jedność ze swoim samolotem.

Zaczął się niewinnie, bo wcześniej wicemistrzyni świata jeździła konno. Wszystko zmienił... lot samolotem pasażerskim. Później już poszło, przygoda z lotnictwem nabrała rumieńców, kiedy A. Porębska trafiła do klasy o profilu lotniczym w liceum w Poznaniu. Dziś może latać i na szybowcach, i na samolotach. Pytana, czy widzi siebie ze sterami samolotu pasa-

żerskiego, odpowiada, że to nie dla niej, bo podróżowanie „autobusem lotniczym” nie daje tylu wrażeń. Chyba, że... można byłoby wykonywać akrobacje w trakcie lotu. - Pytanie, czy samolot pasażerski da radę lecieć do góry nogami, miałam na magisterce. Odpowiedziałam, że... da radę, tylko trzeba powiedzieć pasażerom, żeby zapięli pasy.

Na podium po niej wchodził tylko Francuz Thibaut Fromantin. - Po zawodach powiedział, że w przyszłym roku przechodzi do wyższej klasy. Zaśmiałam się trochę, bo pomyślałam, że robi miejsce na tej jedynce. (mk)



Agata Porębska bakcyła lotniczego połknęła prawie 20 lat temu, gdy pierwszy raz poleciała samolotem, wówczas pasażerskim

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE AGATY PORĘBSKIEJ

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Wyższa szkoła jazdy

Ruszyła trzecia liga. Niestety, nie z przytupem. Szkoda, bo liczyłem na przynajmniej remis. Ale co tam! Pierwsze koty za płoty. Teraz kolejny mecz i trzeba zrobić wszystko, żeby obok fajnych momentów, które były podczas inauguracji, zapunktować, bo wiadomo, że w futbolu nie przyznaje się żadnych premii za wrażenia artystyczne, tylko za gole.

Patrzyłem na trybuny i starałem się wyszukać na niej ludzi, którzy mają coś w tym mieście do powiedzenia. Pomyślałem, że skoro zaczyna się nowy sezon, to ktoś się pojawi. Tym bardziej, że na mecze żużlowe płynie przed każdym pojedynkiem zachęta od samego szczytu władz miejskich. Niestety, poza dyrektorem MOSiR-u, który odwiedza zielonogórskie areny sportowe nie tylko z racji obowiązków, bo jest też kibicem, nie zobaczyłem nikogo. Być może kogoś z radnych, tak chętnie biega-



nych na stadion, kiedy przyjechała Jagiellonia czy Legia, nie dostrzegłem. Jeśli kogoś pominąłem proszę o wieści, to chętnie odszczekam.

I tak to u nas wygląda, Mamy wreszcie porządną ludzi kierujących klubem, są pomysły, mądra polityka budżetowa, szkolenie i co tam jeszcze, ale szklanego sufitu finansowych możliwości, o których niejednokrotnie pisałem, nie są w stanie przebić. Więc pozostaje trzecia liga. A przypomnę tym, którzy o tym nie wiedzą, że piłka nożna jest najważniejszą, najpopularniejszą dyscypliną sportową na całym świecie. Poza Zieloną Górą, niestety...

I jeszcze jedno. Napisałem to wszystko nie dlatego, że przed ostatnim meczem władze klubu wręczyły mi pamiątkową statuetkę za wieloletnie propagowanie futbolu w naszym mieście. To się nie zmienia. Oczywiście bardzo dziękuję. Najlepszym jednak prezentem byłaby dla mnie gra Lechii w lidze centralnej i podejmowanie na fajnym, kameralnym obiekcie, przy świetle elektrycznym i w obecności na przykład trzech tysięcy widzów, jakiegos fajnego rywala. Boję się jednak, że z racji mojego peselu już tego nie doczekam, ale młodzi fani, których mam nadzieję w naszym mieście mimo wszystko jest sporo, już tak. I tego sobie i Wam życzę!

To wszystko nie oznacza, że mimo, iż jestem zafiksowany na futbol, nie dostrzegam innych. Cieszę się, że żużlowcy Falubazu przeszli praktycznie jak burza przez rundę zasadniczą pierwszej ligi i są faworytem do awansu. Oczywiście zarówno dyrektor sportowy, jak i zawodnicy są na tyle doświadczeni, że nie trzeba im przypominać starej, ale jakże ciągle aktualnej maksymy, że faworyci nie zawsze wygrywają. Równie ciekawa, jak przebieg decydującej rywalizacji o awans, wierzę, że zakończona bez niespodzianek, będzie budowa składu na przyszły, już ekstraklasowy, sezon. To już jest „wyższa szkoła jazdy”, o czym przekonał się tegoroczny beniaminek z Krosna. Nie można powiedzieć, że coś przespał. Potrafił się przecież na rynku transferowym porzypchać łkociami. I co? No właśnie nic. Wraca po roku na drugi szczebel rozgrywek. Też uważam, że z taką historią, tradycją i aktualnymi możliwościami, miejsce Falubazu jest w najwyższej lidze. I niech tak się stanie! Enea Zastal BC niedługo zaczyna treningi. Rozpoczyna w najgorszej atmosferze - jakby to nazwać - zewnętrznej. Przy ciągłym wypominaniu długów, wyciąganiu na światło dzienne jakichś zaległych zobowiązań i - co tu dużo mówić - mimo tylu sukcesów w ostatnich latach, zszarganej w świecie koszykarskim opinii. W tym układzie trudno budować skład i spokojnie pracować. Nie zazdroścę trenerowi Davidowi Dedkowi, bo podjął się trudnej misji. Trzymam jednak kciuki, żeby się udało. W myśl zasady „co nas nie zabije, to wzmocni”...

ŻUŻEL

Bo najważniejszy dla nas jest sport!



Zielonogórski żużel wyróżniają nie tylko znakomite wyniki w 1 lidze żużlowej. Nasz klub stworzył także platformę do budowania relacji z innymi zawodnikami i drużynami pod hasłem: Partnerskie Kluby Sportowe.

- Chcemy w ten sposób pokazać, że zielonogórcy zawodnicy, przedstawiciele różnych dyscyplin, potrafią wspólnie działać na wielu płaszczyznach i integrować się w jednym celu: aby wzmocnić pozycję sportu w naszym mieście - mówi Michał Kociński, odpowiedzialny w zielonogórskim klubie za marketing.

Nikt nie odmawia

Piłkarze, speedrowerowcy, akrobaci, lekkoatleci, koszykarze czy siatkarze - dyscyplina nie ma znaczenia, ważna jest wspólna inicjatywa i działanie. - Nasz projekt powstawał stopniowo. Kiedy pojawialiśmy się na różnych wydarzeniach i obserwowaliśmy zmagania lokalnych sportowców, uznaliśmy, że warto się otworzyć na innych. Na szczęście - nikt nam nie odmówił - dodaje M. Kociński.

Od kilku sezonów ta inicjatywa łączy różnych sportowców, m.in. niezwykle utalentowanych i wytrwałych zawodników Startu Zielona Góra czy akrobatów UKS AS, z którymi Enea Falubaz Zielona Góra współpracuje podczas zimowych przygotowań do sezonu. O dokonaniach wszystkich sportowców przeczytacie na falubaz.com w cotygodniowym cyklu najważniejszych informacji, ale to tylko jeden z elementów naszego projektu.

Korzystna współpraca

Kibice żużlowi mają okazję poznać reprezentantów innych dyscyplin w Strefie Falubaziaka, która przyciąga wieloma atrakcjami. Jej stałe elementy to konkurencje zręcznościowe, animacje plastyczne, malowanie twarzy, żużlowe kolorowanki, żużlowe memory i tor do gry w kapsle, ale dzięki spotkaniom ze sportowcami, wizyta tam ma też wymiar edukacyjny. - Dzięki temu, że mamy możliwość prezentacji na Strefie Falubaziaka, mieszkający bardziej nas kojarzą i rozpoznają. Bardzo doceniamy to, że dostrzegacie aktywności innych klubów, to dla nas też szansa na ciekawą promocję - mówi Robert Jankowski, trener UKS Świt Drzonków. Jego siatkarze odnoszą coraz większe sukcesy w kategorii kadetek, juniorek, młodziczek i z pewnością już niedługo usłyszymy o ich kolejnych trofeach.



Przedstawiciele różnych dyscyplin sportowych chętnie pojawiają się w Strefie Falubaziaka i uczestniczą w wydarzeniach z żużlowcami
ZDJĘCIA: ARCHIWUM KLUBOWE

Stali goście w Strefie Falubaziaka to także speedrowerowcy z KS Marwis Harpagan Zielona Góra.

- Bardzo się cieszymy, że nasze działania na arenie sportowej Zielonej Góry zostały dostrzeżone przez klub żużlowy. To dla nas wielka nobilitacja, ale zarazem odpowiedzialność. Nasz klub powstał z pasji, a wszystko co robimy opieramy na wzajemnym szacunku między zawodnikami. Staramy się, aby współpraca była korzyst-

na dla obu dyscyplin - dodaje założyciel KS Harpagan i utytułowany zawodnik Paweł Kokot.

Na meczach nie może też zabraknąć piłkarzy z Akademii Piłkarskiej Macieja Murawskiego. - Wspólne eventy, treningi, akcje charytatywne, ścisła współpraca pod kątem wzajemnej promocji, turnieje podczas spotkań przy W69, wizyty w Strefie Falubaziaka, a przede wszystkim kibicowanie i duża dawka adre-

naliny. Tak możemy scharakteryzować wspólne działania, które rozpoczęły się już dawno temu ze względu na duże zainteresowanie naszych piłkarzy tą dyscypliną. Dzięki kontaktom, wspólnym znajomościom, a przede wszystkim inicjatywie klubu żużlowego nasze wspólne działania zyskały już długoletnią tradycję. Zarówno nasi zawodnicy, jak i my ludzie kierujący i pracujący w APMM, jesteśmy bardzo szczęśliwi i dum-

ni, że jako jedyny klub piłkarski, możemy być częścią żużlowej drużyny i należeć do grupy zrzeszającej Partnerskie Kluby Sportowe. Mamy nadzieję, że przed nami jeszcze długa droga i wiele ciekawych wspólnych projektów! Teraz jednak trzymamy kciuki za powrót naszej drużyny tam, gdzie jej miejsce - do PGE Ekstraligi - podkreśla jeden z trenerów Tomasz Skrzypczak.

Małgorzata Dobrowolska

Jak jadą nasi?

Piątek, 11.08
MIMP (Rzeszów) - półfinał
Dawid Rempała

sobota, 12.08
1 liga żużlowa (14. kolejka)
Enea Falubaz Zielona Góra - ROW Rybnik g. 16.30

wtorek, 15.08
Liga szwedzka
Eskilstuna Smederna - Rospiggarna Hallstavik
Luke Becker
Piraterna Motala - Indianerna Kumla
Przemysław Pawlicki - Krzysztof Buczkowski, Rohan Tungate
Puchar GKSŻ 250cc (10. runda)
Ostrów Wielkopolski
Kacper Witrykus

środa, 16.08
Liga duńska
Holsted Tigers - GSK Liga Grinstead 18.30
Rasmus Jensen - Przemysław Pawlicki
Region Varde Elitesport - Team Fjelsted 19.00 Rohan Tungate
Slangerup Speedway - Esbjerg Vikings g. 18.30 Luke Becker

czwartek, 17.08
Liga angielska
Leicester Lions - Wolverhampton Wolves g. 20.30 Luke Becker
MMPPK (Ostrów Wielkopolski) - półfinał
Michał Curzytek, Maksym Borowiak, Dawid Rempała

Patryk Olszak

ŻUŻEL

Jedźmy w końcu!

W minioną niedzielę się nie udało z powodu pogody. Drugie podejście w tę sobotę. Mecz Enei Falubazu z ROW-em Rybnik w Zielonej Górze rozpocznie się o 16.30.

Będzie to ostatnie spotkanie rundy zasadniczej. Wielu kibiców wyczekuje już fazy play-off, która będzie najważniejsza w późniejszej ocenie poczynania zielonogórców. Na razie jest świetnie. Falubaz wygrał wszystkie trzynaście spotkań. Stempel na perfekcyjnej rundzie zasadniczej może dołożyć w sobotę. Rybniczanie plasują się obecnie na czwartym miejscu, z bilansem siedmiu zwycięstw i sześciu porażek. W Rybniku pewnie wygrał Falubaz. W kwietniu, na Górnym Śląsku było 52:38. Awizowane składy: Enea Falubaz Zielona Góra: 9. Przemysław Pawlicki; 10. Rasmus Jensen; 11. Rohan Tungate; 12. Luke Becker; 13. Krzysztof Buczkowski; 14. Maksym Borowiak; 15. Michał Curzytek. ROW Rybnik: 1. Brady Kurtz; 2. Patryk Wojdyło; 3. Matej Zagar; 4. Lech Chlebowski; 5. Patrick Hansen; 6. Kacper Tkocz; 7. Kamil Winkler. (mk)



Beczka z Mikolova mogła pomieścić 101 tys. litrów wina

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



Fragment największej zielonogórskiej beczki

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 516 (1.105)

Putta na belce z matki zielonogórskich beczek

Z wakacji wróciłem z gigantyczną beczką w oczach. Chodzi o taką zwykłą, do wina. Podziwiałem ją na Morawach. I zaraz zastanawiałem się, czy mieliśmy coś podobnego w Zielonej Górze? Jakies materialne ślady, pamiątki...

- Czyżniewski! Zwykła beczka? Przecież prawie przed nią klęczałeś, a przewodniczka musiała cię z tej piwnicy prawie wyciągać za uszy, tak się nie mogłeś od niej odkleić - moja żona czasami lekko przesadza z ekspresją. Nie klęczałem - tylko zatkało mnie z wrażenia. Nikt mnie za uszy z piwnicy nie wyciągał - tylko wychodziłem ostatni i przewodniczka uprzejmie czekała aż się ogarnę. I... patelnie na Morawach wyglądają podobnie jak w Zielonej Górze - też trzeba je myć.

wali i od wieków służy jako ozdoba zamkowej piwnicy.

Zielonogórska „matka beczek”

101,4 tys. litrów wina to jakieś 130 tys. butelek z alkoholem. Nawet nie jestem sobie w stanie wyobrazić, ile zajęłyby półki sklepowych. Oczywiście nie byłbym sobą, gdybym zaraz nie pomyślał o Zielonej Górze. Ile razy mniejsza była największa z naszych beczek?

- Jakies 2,5 razy mniejsza - bez chwili zastanowienia odpowiada Tomasz Kowalski z naszego muzeum, prywatnie miłośnik win.

- Tu mam pocztówkę z końca lat 60. XX wieku. I opis „kufa matki”, pojemność 39 tys.150 litrów. Właśnie pracujemy nad ekspozycją winiarską.

Natychmiast maszeruję do muzeum.

- Tyle z niej zostało. Na czas rozbudowy muzeum była schowana, teraz właśnie ją umieściliśmy na ekspozycji w muzeum wina - pokazuje Arkadiusz Cincio, szef działu winiarskiego. Niestety

ty nie mamy odpowiednio dużej ściany, by ją powiesić.

Patrzmy na dębową konstrukcję, która w pierwszej chwili może się skojarzyć z barem. Nic bardziej mylnego - to jeden z najcenniejszych winiarskich zabytków - pozioma belka z największej beczki, która stała w dawnej wytwórni Gremplera przy ul. Moniuszki (po wojenna Lubuska Wytwórnia Win). Pięknie zdobiona, ma ponad 150 lat. Beczka, której była elementem, prawdopodobnie powstała w połowie

XIX wieku. Z racji wielkości nazywano ją „matką beczek” lub „królową beczek”. Beczka spoczywała na sześciu profilowanych łożach, bogato zdobionych.

Poziome belki były również bogato zdobione elementami winiarskimi i zwierzęcymi, a na pionowych słupach prezentowały się putta żartobliwie nazywane przez pracowników winiarni „winnymi duszkami”. Jeden taki duszek, odwrócony do nas plecami, przetrwał. Drugi zniknął.



Putta zdobiący front beczki

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

Przepadła pół wieku temu

Jeszcze w latach 70. beczka stała w winiarni i pracowała. Fotografowali się przy niej różni ważni goście. Niewątpliwie była atrakcją.

- Jak wspomina jeden z ostatnich bednarzy z LWV, wielka kufa „trzymała się dość dobrze” i była stale używana do kupażowania win - Mirosław Kuleba opisywał sytuację w „Winiarzu Zielonogórskim”. - Do czasu, kiedy jeden z dyrektorów wytwórni zaprzęgnął maderyzować zgromadzone w „Królowej”: wino przy pomocy gorącej pary; tego zabiegu naczynie nie wytrzymało i beczka popękała.

Zostały po niej tylko resztki przechowywane w muzeum - prezentowane belki i bogato zdobiony rygiel. Beczki z winiarni przy Moniuszki zniszczono. Do dzisiaj zachowały się kufy z dawnej wytwórni Raetscha przy ul. Sulechowskiej. Kilka z nich prezentowanych jest w Sali Szeptów. Mają po 3-5 tys. litrów pojemności. To mikrasy w porównaniu z gremplerowską „matką beczek”. Z mikulovska już nie porównując.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ fb.com/czynniewski.tomasz

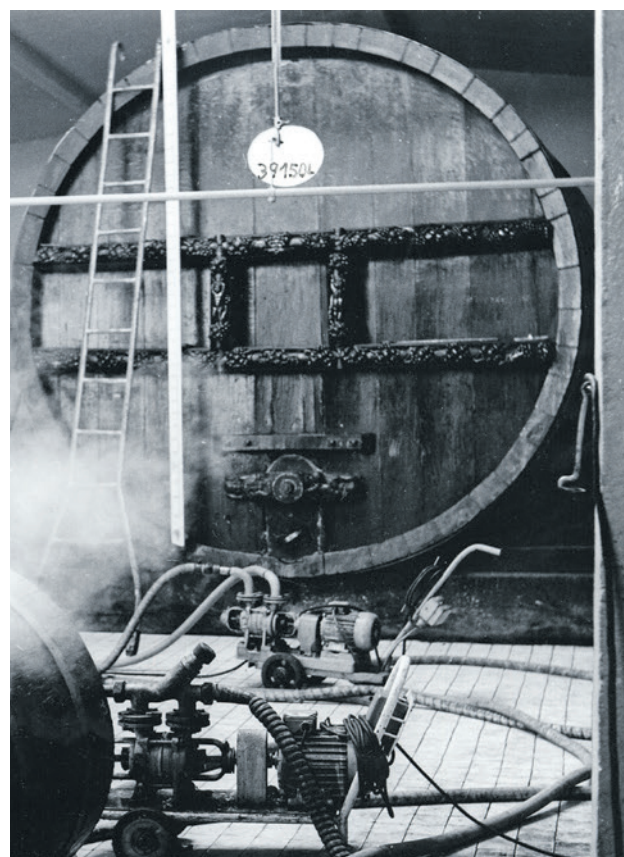
Gigant z Mikulova

Podczas wakacji odwiedziłem południowe Morawy, które słyną z wielu winnic. Trafiliśmy m.in. do Mikulova, nad którym góruje wielki zamek przez wieki należący do rodu Dietrichsteinów. To na ich zlecenie, w 1643 r. mistrz bednarzy Krzysztof Specht zbudował gigantyczną, pięknie zdobioną beczkę. Powstała w celach podatkowych - służyła do przechowywania podatków, bowiem miejscowi winiarze płacili je w naturze - winem. Prace nad nią trwały 270 dni. Beczka robi niesamowite wrażenie. Jej średnica po środku wynosi 524 cm, ma ponad 6 metrów długości i waży 26 ton. Może pomieścić 101 tys. 400 litrów wina. Podobno służyła tylko przez niespełna 30 lat. Po prostu w latach nieurodzaju zabrakło odpowiedniej ilości trunku do jej wypełnienia, a - wiadomo - pusta beczka wysycha i nie nadaje się użytku. Dietrichsteinowie beczkę jednak zachowali



„Matka beczek” w zielonogórskiej winiarni mogła pomieścić ok. 40 tys. litrów wina

ZE ZBIORÓW TOMASZA KOWALSKIEGO



Jeszcze w latach 70. XX wieku „matka beczek” funkcjonowała w piwnicach przy ul. Moniuszki

FOT. BRONISŁAW BUGIEL